

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 185

Niedziela, 9 — poniedziałek, 10 sierpnia 1942 r.

Rok II

Zdobycie dalszych miast kaukaskich

Nowe ciężkie straty żeglugi alianckiej

(tp) Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜREHRA, 8. 8. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

W rejonie Kaukazu trwa bezustanny pościg za nieprzyjacielem. 30 km na północ i na północny-wschód od Krasnodaru, wojska niemieckie przełamały system rowów pancernych nieprzyjacielskich. Oddziały zmotoryzowane dotarły do rzeki Łaby (lewy dopływ Kubania — przyp. red.). Po zaciętych walkach zdobyto miasta Armawir i Kurhannaja. Lotnictwo operujące przed czołem niemieckich dywizji pancernych, zaatakowało maszerujące kolumny piechoty, jakoteż i ruchy transportowe i załadowywania okrętów u wybrzeży Morza Czarnego. Na północ od rzeki Sal oddziały niemieckie i rumuńskie podczas niezwykłego upału, mimo zacieklego oporu nieprzyjaciela, zyskały w dalszym ciągu na terenie i odpięrając kontratak unieszkodliwiły 23 czołgów nieprzyjacielskich. W wielkim łuku Donu, na północny-zachód od miasta Kałacz wojska niemieckie przystąpiły znowu do ataku. Silne zespoły lotnicze bliskiego wsparcia, wzięły udział w walkach na ziemi i rozbiły skupienia sił nieprzyjacielskich u przeprawy przez Don.

Walka obronna w rejonie Rżewa rozszerzyła się jeszcze na inne odcinki frontu. Ciężkie walki trwają. W licznych punktach odrzucono bolszewików w kontrataku. Eskadry lotnictwa bojowego pomagały wybitnie w licznych atakach, skierowanych na sowieckie skupienia wojsk, czołgów i pojazdów mechanicznych. Bolszewicy ponieśli znowu wielkie straty w ludziach i w materiale. Jedna dywizja pancerna zniszczyła w tych walkach w dniach 6 i 7 sierpnia 54 nieprzyjacielskich czołgów.

Na froncie Wołchowa i przed Le-igradem odparto szereg ataków nieprzyjacielskich częściowo w walce wręcz i rozbito pozycje wyjściowe nieprzyjacielskie skutecznym ogniem artylerii.

W Zatoce Fińskiej trafiono celnymi bombami nieprzyjacielską łódź strażniczą.

W Egipcie niemieckie i włoskie samoloty bojowe zaatakowały dobrą celnością brytyjskie pozycje artyleryjskie i skupienia pojazdów mechanicznych. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych 13 brytyjskich samolotów. Zaginął jeden niemiecki aparat.

Na południowym zachodzie Anglii lekkie samoloty niemieckie obrzuciły za dnia bombami ciężkiego kalibru ważne pod względem wojskowym cele, wskutek czego wybuchły pożary i eksplozje. Nocy ubiegłej bombardowano porty i zakłady zbrojeniowe na wybrzeżu wschodniej Anglii i Szkocji, jak również i we wschodniej połaci Anglii środkowej.

W nocy na 7-go sierpnia doszło do potyczki w Kanale La Manche pomiędzy niemieckim poławiaczami min i 8 angielskimi ścigaczami. W przebiegu walki uszkodzono tak poważnie 2 jednostki nieprzyjacielskie, że należy się liczyć z ich stratą. Inne zostały celnie ugodzone.

W tym samym rejonie morskim tejże samej nocy kilka brytyjskich flotylli ścigaczy ponownie zaatakowały bez skutku konwoj niemiecki ubezpieczony poławiaczami min. W

czasie trwania tej potyczki, która częściowo toczyła się tak blisko, że używano broni maszynowej i granatów ręcznych, udało się niemieckim jednostkom zatopić ścigacz angielski, na drugim, którego tonięcia nie dało się zaobserwować, wzniecono pożar strzałami, a 6 dalszych jednostek uszkodzono.

Jak już powiadomiono w komunikacie nadzwyczajnym, niemieckie łodzie podwodne zatopily na północnym Atlantyku, w zaciętych atakach, z silnie ubezpieczonych konwojów, płynących na szlaku angielsko-amerykańskim 7 statków o łącznym tonażu 49.000 brt i jedną łódź strażniczą. Na środkowym Atlanty-

ku, na amerykańskich wodach przybrzeżnych i u wejścia do portów stanowiących bazy dla konwojów u zachodnioafrykańskiego wybrzeża padło ofiarą torped 8 dalszych statków o łącznym tonażu 54.181 brt i jeden kontrtorpedowiec amerykański. Wśród zatopionych okrętów znajdował się też wielki parowiec amuni-

cyjny oraz okręt załadowany samochodami pancernymi i samolotami, który był w drodze do Aleksandrii. Wskutek zniszczenia tych 15 statków o łącznym tonażu ponad 103.000 brt przyprawiły niemieckie łodzie podwodne angielsko-amerykańską żeglugę zaopatrzeniową o nowe ciężkie straty.

(tp) BERLIN, 8. 8. — Jak się DNB dowiaduje z miarodajnych kół wojskowych o walkach w czwartek między dolnym Donem a Kaukazem, niemieckie i rumuńskie oddziały napierają na wschód od Morza Azowskiego i ścigają uciekających bolszewików na południe. Niemiecka piechota, pomimo licznych pojedynczych walk z oddziałami bolszewickimi stawiającymi bezładny opór, przeciętnie dziennie odbyła 50 i więcej kilometrów szybkiego marszu. Dzięki temu udało się niemieckim oddziałom zająć miasto Timoszewskaja, węzłowy punkt kolejowy prowadzący do Krasnodaru, Noworosyjska, Primorska, Jejska i Rostowa. W walkach w okolicy Tichorecka zniszczono pociąg pancerny z sześcioma armatami oraz 8 ciężko opancerzonych wieżyczek z karabinami maszynowymi. Na północ od rzeki Kuban oddział bolszewicki odcięty w czasie pościgu usiłował wyłamać się na wschód. W koncentrycznym ataku zniszczono jedną bolszewicką dywizję strzelców. W toku walki wzięto tysiące jeńców, liczne armaty i inną broń.

Lotnictwo wspierając nieustannie atakujące czołowe oddziały broni pancernej, skutecznie bombardowało wojska bolszewickie i kolumny na brzegach Kubania i u wylotu północnego Kaukazu. Dalsze gwałtowne naloty powietrzne skierowane były na ruch drogowy i kolejowy w rejonie pomiędzy miastem portowym Tuapse nad Morzem Czarnym, Majkop, najważniejszym ośrodkiem naftowym Kaukazu, i Gergiejewskiem.

Pomiędzy dolnym biegiem Donu i Sałem kontynuowano atak wojsk niemieckich i rumuńskich w częściowo zaciętych walkach przeciw pospiesznie rzuconym do walki siłom bolszewickim. Bolszewicy zostali z pozycji wyjściowych wyrzuceni i wstecz odparci. Oddziały sowieckie — prócz podanych już 51 czołgów — poniosły krwawe straty. Przy zwalczaniu ruchu kolejowego między czołowymi oddziałami niemiecko - rumuńskimi i Stalingradem zniszczono 8 pociągów transportowych. W walkach powietrznych nad obszarem bojowym na południe od dolnego biegu Donu myśliwcy niemieccy zestrzelili 78 bolszewickich samolotów. Trzy dalsze samoloty bolszewickie zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza.

Włoski komunikat

(tp) RZYM, 8. 8. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi:

Na froncie egipskim działalność artylerii i oddziałów wywiadowczych. Flota powietrzna Osi kierowała swoje ataki na zaplecze brytyjskie, trafiając pociskami magazyny i kolumny marszowe. Niemieccy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych 3 samoloty typu Curtiss i jeden Hurricane. Niemieckie i włoskie samoloty zniszczyły zabudowania lotnicze i przygotowane do startu samoloty brytyjskie w Mincabba i La Venezia.

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 1

Sobota 9 — niedziela 10 sierpnia 1942 r.

Rok I.

U progu nowego życia

Pod takim to tytułem ukazał się przed rokiem artykuł wstępny w pierwszym numerze naszego dziennika.

Przed kilku dniami zaś, z okazji ponownego pobytu Generalnego Gubernatora dr. Franka we Lwowie i uroczystego obchodu rocznicy przyłączenia okręgu galicyjskiego do Generalnego Gubernatorstwa, mieliśmy możność podsumowania bilansu z minionego jednorocza.

„...Niech się nikomu nie zdaje, że będzie od razu cudownie — pisał wówczas twórca i pierwszy redaktor naszego pisma w artykule wstępnym. — Nie wolno zapominać, że toczy się wojna; wojna, która wymaga ofiar nawet od obywateli państw neutralnych, nie mówiąc już o wysiłkach i trudach krajów objętych wojną. Jako obywatele Gub. Gen. stanowiąmy odcinek gigantycznego frontu europejskiego przeciw bolszewizmowi...”

Dwie ciężkie ponad wszystkie inne próby mięściły się w łonie minionego okresu rocznego: zima na froncie i przednówek w kraju. Przedwczesna zima, najgroźsza, jaka nawiedziła wschód Europy od 140 lat, prawdziwy kataklizm przyrody, do którego przeciwnicy przywiązywali wszystkie swoje nadzieje, nie zdołała zachwiać frontem krucjaty, rozciągającym się od wybrzeży Morza Łodowatego do Czarnego, a groźny przednówek należy również już do przeszłości. Żniwa zapowiadają się wszędzie znakomicie w tym błogosławnym roku, który otwarł nam

szeroko wrota do żyznego czarnoziemiu ukraińskiego i rozległych, złotych łąk pszenicznych, rozciągających się aż do stoków Kaukazu.

Bo linia graniczna Europy przesunięta została bagnietami żołnierzy niemieckich i sprzymierzonych w ciągu tego brzemiennego w wypadki okresu od bram lwowskich aż do śniegiem pokrytych gór kaukaskich, które już dla świata antycznego stanowiły słup graniczny między Europą a Azją.

Rok ten zawierał jeszcze jedną nieocenioną naukę, wykazał nam z niedwuznaczną wyrazistością alternatywę Europy tej, której narodzin jesteśmy świadkami, i tej, której koncepcję odsłania niedawno zawarty pakt angielsko-sowiecki. Najwłaściwie bylibyśmy zdumienia tych, którzy wierzą w możliwość powrotu Europy przedwojennej. Jeszcze w czerwcowym zeszycie czasopisma angielskiego „Nineteenth Century” można było czytać, że Anglicy woleliby widzieć nad Renem bolszewików aniżeli Niemców, że środkowo- i wschodnioeuropejskie państwa winne pozostać w pewnym bliżej nieokreślonym stosunku zależności do Moskwy, która nie ścierpałaby w nich reżimów i ustrojów dla siebie niewygodnych.

Koło historii nie toczy się nigdy wstecz. Stara, rozdarta partykularyzmem hermetycznym od siebie odciętych państw mniej lub więcej suwerennych — bo suwerenność w systemie powszechnym była częstokroć względna lub zgoła tylko pustym brzmieniem — nie powróci wię-

cej. Współczesny proces dziejowy zmierza nie od dzisiaj wyraźnie ku tworzeniu wielkich, kontynentalnych obszarów geopolitycznych, których ciężar gatunkowy stanowi nadrzędna, ponad regionalne egoizmy nacjonalno-prestiżowe sięgająca wspólnota ustrojowa, kulturalna, gospodarcza, wzajemnej wymiany i dopełnienia wszelakich dóbr. Proces jednoczenia wielorakości w jednolitość rzadko odbywał się bez tarć i wstrząsów. Stany Zjednoczone A. P. okupiły go bratobójczą wojną secesyjną, Riche-lieu zmuszony był wyteplić partykularyzm francuski ogniem i mieczem, a nawet Szwajcaria, która czuje się dzisiaj szczęśliwa w swym trójjęzycznym federalizmie, osiągnęła go dopiero po wydatnym zastosowaniu oręża. Jeden Bismarck miał może tak szczęśliwą rękę, że dokonał likwidacji partykularyzmu niemieckiego bez rozlewu krwi.

Rozproszenie zawsze i wszędzie uważane jest jako negatywne zjawisko niemocy, konsolidacja jako pozytywny objaw tężyzny i twórczego rozwoju. Jeżeli pozostawimy na uboczu kwestię, kto powołany jest doprowadzić do konsolidacji kontynentalnej Europy, kiedy i jakimi środkami ma być osiągnięta, to należy jednak stwierdzić, że konieczność, zrozumienie i rentowność zjednoczenia sił i walorów Europy narzucają się każdemu rozsądnemu człowiekowi same przez się. Nie znajdzie się chyba w Europie polityk, ekonomista, finansista, technik, fachowiec komunikacyjny czy człowiek jakiegokol-

wiek gałęzi twórczej o szerszym horyzoncie, który z ręką na sercu zaprzeczałby temu. Pamiętamy przecież anachronizm warunków gospodarczych, socjalnych i narodowościowych, w jakich wegetowała przedwojenna Polska w rozparcelowanej granicami celnymi, dewizowymi, paszportowymi Europą. Wszak laik musiał zadawać sobie pytanie, czy w państwie w 75% rolniczym, którego obywatele podatkami opłacać musieli premie za wywóz zboża, cukru, soli, nafty i węgla, którego budżet w połowie pożerały wydatki na zbrojenia a w wzrastającym odsetku świadczenia na bezrobotnych, — było wszystko w porządku.

Problem np. rolniczy jest zagadnieniem ogólnoeuropejskim, możliwym do rozwiązania jedynie w ramach szerokiej koncepcji kontynentalnej, podobnie jak problemy pracy, industrializacji, a nade wszystko organizacji trwałego, powszechnego pokoju, który jest jedynym warunkiem postępu i rozwoju.

Linia frontu dwu światów, na które rozszczepiła się kula ziemską, jest dzisiaj już zbyt wyraźna, aby pozostawać mogła wątpliwością dla Europejczyka, który posiada zmysł orientacyjny. Pozostał nam tylko wybór: albo Europa dla Europejczyków, albo Europa jako kolonia bolszewicko-azjatyckiego eksperymentu, zmierzającego do zagłady naszej rasy i kultury, zniszczenia tysiącletniego dorobku cywilizacyjnego naszych przodków i starcia w prochu rzymskiej kopuły świętego Piotra.

Samoloty transportowe nie zastąpią statków

„Kłeska u progu własnych drzwi“

(tp) BERNO, 8. 8. — W prasie Stanów Zjednoczonych oraz opinii publicznej w dalszym ciągu odzwierciedla się wzburzenie z powodu olbrzymich strat okrętowych, poniesionych przez Anglików i Amerykę Północną. W związku z roztrząsaniem problemu tonażowego wielu wierzyło, iż niebezpieczeństwo zagrażające ze strony łodzi podwodnych, można obejść w ten sposób, że będzie się budowało masowo wielkie samoloty dla celów transportowych. Urzędowe czynniki jednakowoż zachowywały się nad wyraz sceptycznie wobec tego projektu. Przewodniczącą komisji produkcji wojennej Donald Nelson przestrzegł w tym względzie opinię publiczną przed zbyt wygórowanym optymizmem, oświadczając, iż nie podziela on zdania jakoby potężna powietrzna flota transportowa powetować mogła olbrzymie straty okrętowe.

Korespondent wojskowy „New York Times“ pisze, że straty okręto-

we nadal liczbowo bardzo przewyższają ilość nowo budowanych jednostek, co stanowi problem, którego charakter jest o wiele poważniejszy aniżeli wojna na Wschodzie i w Egipcie. Ameryka i Anglia nawet nie dysponują już tego rodzaju warunkami, by ilością nowo zbudowanych okrętów wyrównać straty w tonażu, o ile tempo zatopień w dalszym ciągu się nie zmniejszy.

„New York Herald Tribune“ sądzi, iż większość statków koło wybrzeży amerykańskich jest torpedowana przez łodzie podwodne. Tym samym Stany Zjednoczone poniosły wielką klęskę u „progu własnych drzwi“, której niesłychane rozmiary

w zupełności uzasadnia pytanie czy naczelne dowództwo wojskowe Stanów Zjednoczonych nie zawiodło w kwestii zażegnania wreszcie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych.

W ostatnim czasie więcej „nawet o wiele więcej“ tonażu okrętowego poszło na dno, aniżeli można było wyrównać nowo zbudowanymi jednostkami, a tymczasem mocarstwa Osi budują o wiele więcej łodzi podwodnych aniżeli Angli i Amerykanie mogliby zatopić. Stwierzenie to wystarcza do przepowiedzenia z wszelką pewnością i matematyczną ścisłością, iż wojna ta może być przegrana dla aliantów.

Coraz bliżej Australii

Godzinę bombardowano Port Hedland

(tp) TOKIO, 8. 8. — Japończycy zajęli południową grupę wysp Banda. Obsadzone przez Japończyków wyspy Tanimbar nadają się do zbudowania na nich lotnisk. Najbardziej na południe wysunięta wyspa, należąca do grupy Tanimbar, Selaroe, znajduje się okragło 250 km od Port Darwin, ważnego punktu w Północnej Australii. Przez obsadzenie tej grupy wysp, morze Alfurskie weszło w skład wód japońskich, podczas gdy już pozostałe wyspy, m. in.

ważna wyspa Ambolina, została już uprzednio przez Japończyków obsadzona. Japońskie lotnictwo jest od tej chwili w możności zaatakować zarówno Port Darwin i północną część Australii w ciągu jednej godziny. Również operacje wojenne japońskie, skierowane na Nową Gwineę mają pomyślny przebieg.

(tp) TOKIO, 8. 8. — Miasto portowe Port Hedland w zachodniej części Australii ponownie zostało atakowane przez zespół bombowców ja-

Tajemniczość Sowietów

denerwuje Aliantów

(tp) GENEWA, 8. 8. — „Brak wiarygodnych informacji wojskowych o nieprzyjacieli następcza dostatecznie duże trudności przy ustalaniu strategicznych planów. Tym bardziej nie można sobie pozwolić na brak informacji o własnych i sowieckich siłach wojskowych i planach“ — pisze korespondent wojskowy „New York Herald Tribune“. — „Sowiety nie są skłonne dać sposobność zarówno Amerykanom, jak i Anglikom do zbierania informacji z przebiegu wojny w Rosji Sowieckiej, a naczelne dowództwo wojsk sowieckich informacji tych odmawia. My nie możemy sobie pozwolić na pracę, będąc dodatkowo obciążeni niepewnymi i niecałkowitymi informacjami,

odnośnie siły jednego z naszych głównych alianckich sprzymierzeńców“. Dlaczego Sowiety w tej sprawie zachowują tajemnicze milczenie? — komentują w Berlinie. Na to można znaleźć tylko jedną odpowiedź, gdy się porówna ostatnie sowieckie komunikaty ze wschodniego frontu z komunikatami naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych. Niemieckie dowództwo sił zbrojnych zawsze umożliwiałoby także dziennikarzom zagranicznym zdobycie potrzebnych informacji przez naoczne obserwacje.

Wiosi o taktyce niemieckiej

(tp) MEDIOLAN, 8. 8. — W związku z marszem na rejon Kaukazu, pisze dziennik północno-włoski „Stempe“, że kierownictwo niemieckiej naczelnej komendy sił zbrojnych ponownie, dzięki okrażeniu, sparaliżowało olbrzymie przygotowania sowieckie, mające za zadanie ochronę obszaru kubańskiego przeciwko zaatakowaniu od strony Kerczu i Rostowa. Wojska niemieckie wszystkie te umocnienia obronne obszły od wschodu, wyprowadzając ponownie w pole dowódców sowieckich. Im dłużej bolszewicy będą się upierali przy swoim oporze wzdłuż wybrzeża Morza Azowskiego, tym większe będą ich straty.

Zatopienie parowca potwierdzone

(tp) BERLIN, 8. 8. — Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła na Morzu Karaibskim brytyjski statek handlowy średniego tonażu, który znajdował się w drodze do portów. Stoperowanie tego okrętu nastąpiło jeszcze w połowie lipca, jednak departament marynarki Stanów Zjednoczonych dopiero teraz podał ten fakt do wiadomości publicznej.

Wyczyny floty rumuńskiej

(tp) BUKARESZT, 8. 8. — Gazeta „Ebenimentul“ opublikowała artykuł, stwierdzając między innymi, iż zdawało się, że w obecnej walce tytanów, nieliczne przestarzałe kontrtorpedowce i kanonierki rumuńskie odgrywać mogą tylko skromną rolę. Jeżeli chodzi o tonaż, szybkość i siłę ogniową floty rumuńskiej, to zajmuje ona na Morzu Czarnym trzecie miejsce po flocie sowieckiej i tureckiej. W czasie bitwy pod Charkowem marynarka rumuńska przewożąc wiele tysięcy ton materiału wojennego aż do ujścia Dniestru, przyczyniając się w ten sposób do zażegnania grożącego niebezpieczeństwa, oraz wywalkowania zwycięstwa.

Ataki lotnicze na Murmańsk

(tp) BERLIN, 8. 8. — Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych, że niemieckie samoloty nurkowe zaatakowały skutecznie bombami ciężkiego i najcięższego kalibru pozycje baterji bolszewickich nad zatoką Liza, na północno-zachód od Murmańska. Dalsze ataki skierowane były na jedno z lotnisk bolszewickich na południe od zatoki Kandalaksha. W walkach powietrznych myśliwce niemieckie zestrzeliły siedem samolotów bolszewickich typu „Hurricane“ i „Curtiss“. Dwa dalsze sowieckie samoloty straciła artyleria przeciwlotnicza.

Francja nie boi się blokady

Zamrożona żywność z Algieru

(tp) PARYŻ, 8. 8. — Rząd francuski czyni wysiłki w kierunku rozbudowy północnej Afryki jako bazy żywności dla kraju macierzystego. Na pierwszy plan wysuwa się Algier, gdzie powołano „Centralny Komitet chłodniczy“, dzięki któremu Francja będzie zaopatrzona w mięso, owoce i jarzyny. Już w roku obecnym wywiezie się do Francji 40.000 sztuk bydła w postaci mięsa mrożonego. Dostawy zamrożonych owoców i jarzyn, które w obecnym roku wyniosą około 2,5 milj. cetnarów, dojdą w najbliższym roku 6 milj., a w roku 1944 — 10 milj. cetnarów. W ten sposób nastąpi stopniowe wy-

równanie utraty dostaw zamorskich. Rozpoczęta na wiosnę reforma rolna w Algierze spowodowała, że w obecnej chwili uprawia się ok. 120.000 ha nawodnionych gruntów, które dotychczas leżały odłogiem. Również we francuskiej Afryce zachodniej rozpoczęto podobne wysiłki, dzięki rozbudowie kolei poprzez Saharę, oraz szos do portów w Oranie i Nemours. W ten sposób wojna oraz przerwanie francuskich stosunków zamorskich spowodowane blokadą brytyjską doprowadzą do pogłębienia stosunków gospodarczych pomiędzy Francją a jej posiadłościami północno-afrykańskimi.

Sukcesy Słowaków na Wschodzie

(tp) BRATYSŁAWA, 8. 8. — Wojska słowackie kontynuują swój marsz na południe wzdłuż rzeki Don. W trakcie tego pochodu naprzód przełamano skutecznie silny opór wojsk bolszewickich. Słowacy osiągnęli w dniu 4 sierpnia Kubań. Ilość jeńców od początku lipca br. wzrosła do liczby kilku tysięcy. Naczelny wódz armii słowackiej generał Catlos wyraża swoje uznanie szybkim dywizjom słowackim za ich dzielną postawę i odniesione sukcesy na wschodnim froncie.

1000 bolszewików zabitych w Laponii

(tp) BERLIN, 8. 8. — Na skutek z powodzeniem przeprowadzonych ataków, jak i walk odpierających na froncie w Laponii, dokonanych przez niemiecką piechotę i górskich strzelców, tylko na jednym odcinku ponieśli bolszewicy straty 1000 zabitych i kilkuset jeńców.

Zbombardowanie dworca przed Aleksandrią

(tp) BERLIN, 8. 8. — Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z miarodajnych kół wojskowych, że niemieckie samoloty bojowe zbombardowały w środę dworzec El Araban na linii kolejowej prowadzącej do Aleksandrii. Znaczne szkody wyrządzono w budynkach kolejowych i na torze. W ataku samolotów myśliwskich, skierowanych na Małtę, zestrzelono jeden angielski samolot myśliwski. Niemieckie samoloty bojowe zbombardowały skutecznie port La Valetta.

40 razy dookoła ziemi

(tp) BERLIN, 8. 8. — Jeden z zespołów dalekodystansowych samolotów wywiadowczych operujących na wschodzie w pierwszych dniach sierpnia po raz tysięczny wystartował przeciwko aliantom. Członkowie tego zespołu z lotów dokonanych nad Francją, Wielką Brytanią i Unią Sowiecką przywieźli bardzo liczny i ważny dla dowództwa niemieckiego materiał wywiadowczy. Ponadto zespół ten sfotografował 7 milionów km kw. kraju alianckiego, przy czym w samym tylko czasie lotu wynoszącym prawie 6 miesięcy, odbył trasę równą prawie 40-krotnemu obwodowi ziemi.

Ewakuacja ludności Kaukazu do Azji

(tp) TOKIO, 8. 8. — Po 3-tygodniowej podróży przez teren Kaukazu i Rosji sowieckiej przybyli do Mandżurii prof. Haga, delegat Japonii na ostatnio odbytej konferencji wychowawczej w Berlinie i Tamotsu Sekiguchi b. szef politycznego wydziału autonomicznego rządu środkowej Mongolii. Interesujące są szczegóły odniesione w czasie tej podróży. Już, gdy się przekroczy granicę Rosji sowieckiej, można zaobserwować silne napięcie, które niedwuznacznie wskazuje na zbliżającą się niechybną katastrofę wojskową. Nie tylko ludność Kaukazu wysłała się masowo do centralnej Azji, lecz i na odwrót stamtąd odbywają się transporty na teren wojenny. Pociągi są straszliwie przepełnione. W czasie przybycia do Krasnowodska, położonego na wschodnim brzegu Morza Kaspijskiego, zauważono na stacji ponad 5000 uchodźców, oczekujących na wyjazd. Wielu z tych uchodźców od przeszło kilku tygodni

przebywało na dworcu. Wszystkie hotele zamieniono na szpitale tak, że byliśmy szczęśliwi znajdując pomieszczenie u jednego zawiadowcy stacji kolejowej. Takie obrazki doli uchodźców można zaobserwować wzdłuż drogi, którąśmy odbyli przez Centralną Azję.

Okręt kursujący między Baku i Krasnowodskiem był tak przepelniony, że nawet łodzie ratunkowe użyte zostały na pomieszczenie pasażerów.

W Sowietach będzie głód

Następstwa strat terenowych

(tp) LIZBONA, 8. 8. — Miarodajni rzeczoznawcy spraw rolniczych oceniają następstwa ostatnich strat terenowych, poniesionych przez bolszewików, jako bardzo poważne w zakresie wyżywienia ZSRR. Sytuacja żywnościowa północnej części kraju, a przede wszystkim w samej Moskwie i moskiewskim terenie przemysłowym, była bardzo zła w zimie i jeszcze gorsza na wiosnę. Utrata ważnych linii kolejowych jak Dońca, Donu i Kaukazu musi najpóźniej z wiosną 1943 roku pociągnąć za sobą

poważne następstwa. Wielkie obszary Rosji sowieckiej w tych warunkach narażone są na głód. Bardzo sceptycznie ocenia się oświadczenie Moskwy jakoby Sowietaom udało się w okolicach Donu zebrać większą część zboża zanim weszły na ten teren wojska niemieckie. Twierdzeniu temu absolutnie nie należy dać wiary, ponieważ wojska niemieckie wkroczyły na ten teren w tym czasie, kiedy jeszcze o żniwach nie było mowy.

1.400 czołgów na dnie Arktyku

Dane o zatopionym konwoju

(tp) BERLIN, 8. 8. — Dane, osiągnięte na podstawie zeznań pozostałych przy życiu marynarzy, biorących udział w podróży niedawno zniszczonego konwoju na Morzu Północnym, świadczą niezbicie, jakie ilości sprzętu wojennego i środków żywności dostały się na dno. Okręt „Carlton“ jeszcze dnia 7 marca wyruszył z Filadelfii w podróż do Halifaxu przez Nowy Jork, gdzie czekał 14 dni, zanim konwój, złożony z 48-miu okrętów, nie został złożony. Przy załadunku załogi, nikt z niej nie wiedział, że celem podróży jest Murmańsk. Z zatonięciem okrętu „Carlton“ poszło na dno: 800 ton mąki, 400 ton wieprzowych konserw mięsnych, 500 ton cyny, 500 ton aluminium i 500 ton stalowych płyt, dalej 200 ton granatów, 500 ton naboju, tysiące maszynowych pistoletów i karabinów i nie mniej jak 37 wozów pancernych, w tym 6 po 28 ton typu general Gran, 14 kanadyjskiego fabrykatu 18-tonowych i 17 po 20 ton. Ogólny ładunek okrętu ważył 100.000 ton. W ten sam sposób ładowane są w Ameryce mniej więcej wszystkie okręty, aby na wypadek zatonięcia jednego z nich nie

Baza U. S. A. na Kubie

(tp) GENEWA, 8. 8. — Z Havanony donoszą, iż pomiędzy rządem kubańskim i Stanami Zjednoczonymi zawarto układ w sprawie utworzenia bazy lotniczej w San Julian Pinar del Rio. Jest to już druga baza lotnicza, utworzona przez Stany Zjednoczone na Kubie.

Japończycy stracili 8 samolotów

(tp) TOKIO, 8. 8. — Z Czungkingu nadeszły do Kantonu wiadomości — według agencji Domei — że podczas walk powietrznych, odbytych przed południem nad miejscowością Hengyang zestrzeliły japońskie samoloty myśliwskie 8 amerykańskich samolotów. Po tej walce samoloty japońskie zniszczyły ważne obiekty wojskowe w Hengyang.

Sowieci nie mają za wiele broni

Atak kawalerii na czołgi

(tp) GENEWA, 8. 8. — Dziennik nowojorski komentuje pochodzącą ze sowieckiego źródła wiadomość, według której „miały mieć miejsce częste ataki w pełnym galopie, przeprowadzane przez kawalerię sowiecką“. Wyczynny te są dowodem wyczerpania nowoczesnego materiału Sowieców. Tylko całkowicie zrozpaczone żołnierze przeciwstawili się uzbrojonej niemieckiej dywizji pancernej z szablą lub karabinem w rękę. Nawet wariat tak by nie postąpił, gdyby

miał lepszą broń. Pochopnym byłoby twierdzenie, iż bolszewicy nie dysponują już dostateczną ilością czołgów i bomb, lub też wystarczającą ilością ciężkich dział artylerii, by kontynuować walkę. Jest jednak niewątpliwe, iż armia sowiecka w przybliżeniu nawet nie dysponuje już taką ilością maszyn wojennych, jaka jej jest potrzebna. Unia sowiecka niczego już nie ma za wiele i materiał swój użyć może jedynie tylko na najbardziej ważnych frontach.

Pod Lwem

Ciekawym okiem zerknął lew miejski na wasze szkolne świadectwa, gdy przechodząc koło ratusza, jakby jedną myślą tknięci, porównywaliscie wasze roczne wyniki „w obliczu lwa“. Słuszną jest rzeczą, skoro życie w mieście, które lwa ma w herbie, abyście i wy Młodzi, mający wejść w życie — popatrzeli na miasto i życie z lwiej perspektywy.

Tutaj, u stóp lwa, zobaczyć i zrozumieć można niejedno. Już w dawnych kronikach miasta czytamy, że... „Lewek ten, to czujny, dniem ni nocą nie usypiający stróż miasta, wszystko widzący i wszystko swym blaskiem oświetlający; z góry patrzy na zmianę czasów, rzeczy, ludzi i głosem wielkim woła, że nie pod słońcem, trwałego, ni szczęśliwego!“

A stał ci jeden lew, wykuty z kamienia u wchodu do ratusza już od 1590 roku. Wystawił go rajca Stanisław Szolc jako symbol, wido-



prezentujący wolę mieszczaństwa w najwyższym punkcie miasta.

„Lwim“ głosem też wzywali rządcy miejscy swych obywateli w godzinach uroczystych i w chwilach trwogi. Nawet cogodzinne hejnały oraz alarmowe sygnały nadawał bowiem trębacz przez otwory dwóch lwich paszczy, wmurowanych pod zegarami wieży ratuszowej.

Z rozsypanego zaś w grzyby dawnego ratusza latem 1826 roku, zostało w spuściźnie 6 konsoli kamiennych w kształcie lwów, trzymających tarcze z herbami najbardziej zasłużonych rodzin rajcowskich z XVI i XVII wieku. I skoro wstąpię na Wysoki Zamek, ślad ich znajdziecie w lwach, zdobiących sztuczną grootę obok budynku restauracyjnego; gdy wspinacie się ul. Kopernika, zakłęta jest pamięć ojców miasta w lwach studziennych u stóp kościoła św. Łazarza — zaś czcigodne nazwiska ich: — Szolc-Wolfowicze, Lorencowicze, Kampańowie, Alembekowie, Mieszkowscy i Gasiorkowie. Sześć nazwisk, sześć granitowych słupów u granic chwały średniowiecznego Lwowa! W herbach ich wyczytać by można najdumniejszą zasadę, którą i wam zostawili w duchowym dziedzictwie: „Lepiej żyć rok jeden jako lew, niż lat sto jako osiek“. Lwy to były, więc w pamięci waszej żyć powinni — zawsze!

Wie o tym i ów mały lewek wenecki na fasadzie Massarowskiej kamienicy rynkowej nr. 14. Codziennie, przeciągając grzbiety w słońcu południa, gaworzą lwy ratuszowe niema mową z sławnym bratem, reprezentującym bezpowrotnie minioną wielkość i dumę wspaniałej

rzeczpospolitej, Dożów. Wenecja „la bella“ zwała się miasto to w owym czasie, gdy wynieśli arystokraci weneccy ślali własnych konsulów do bogatego, średniowiecznego Lwowa, przez który przechodziły najbardziej uczęszczane szlaki handlowe, a patrzył spód znaku lwa św. Marka uważali się równymi godnych mieszczan lwowskich. Przeminała świetność zbrojna i szumna, piękna Wenecja śni nad dalekimi lagunami sen o chwale i bogactwie; śni dziś lewek konsularny swój sen dumny i złoty, wsparty na herbowej tarczy z symbolicznym napisem „Pax tibi Marce!“ O tak, — „Pokój tobie Marce!“ — i Tobie, Lwowie skołatany, zubożały, to bowiem jedyna droga, która powieść cię może do odbudowy dawnej potęgi oraz dobrobytu.

Ale nie tylko weneccy konsulowie położyli swą lwią pieczęć na murach Lwowa! Wszyscy, którzy w ulicach wokół ratusza mieszkali i pracowali dla bogactwa miasta, Lwem zdobili wąskie kamieniczki przy ul. Ormiańskiej, postawili go na szkarpie narożnika ulicy Halickiej i Boimów, umieszczali głowy herbowego lwa na fasadach kościołów i cerkwi. Każdy klejnot architektury dawnego Lwowa — taki właśnie jak kaplica Boimów — nosi ten znak, niczym złotniczą punce mistrzowską!

Czytelowali mieszczanie lwowscy lwa zarówno w kamieniu, jak i w złocie. Fachowców rękodzielniczych w sztuce złotniczej miał Lwów pierwszorzędnym. Słynęli wśród nich Ormianie, dobrzy mieszczanie, a jeszcze lepsi kupcy. Z dalekich pochodzili stron i w dalekie puszczali się pod dróże, zdobywając doświadczenie wraz z rozległymi stosunkami handlowymi. Umieli w mądry sposób wykorzystywać najpiękniejsze lata młodości, a ich „Lehr-und-Wanderjahre“ prowadziły aż na dwór saski, do Szkocji i do Mołdawii.

W niejednym przyjdzie wam nadszawać sławnych przodków mieszczanskich. Fachowość i doświadczenie zdobywacie najprędzej na szerokim świecie. O ileż ciekawsza i więcej możliwości dająca może być ta młodzieńcza wędrówka po Europie przyszości, lepiej zorganizowanej, bez granic celnych i nieprzebranych murów paszportowych! — I pamiętajcie wszędzie, gdzie wstąpię w szlak lwa — czy to w Wenecji, Weronie, w Brunświku, czy w Brukseli — że jesteście spód tego samego królewskiego znaku, którego winniście okazać się godnymi.

Zbierajcie w sobie moc, skupienie i lwią dzielność, abyście w życiu pokazać mogli w każdej dziedzinie pracy „lwi pazur“. A gdziekolwiek będziecie, myślcie o tym, że lwy miał dawny patrycjat lwowski nie tylko za przykład, wywodząc ród swój od księcia Lwa; że ciąży na was wiekowy obowiązek, podkreślony jeszcze w r. 1586 przez papieża Sykstusa V, który zatwierdził dla swego zawsze wiernego miasta, czystego w wierze, obrońcy przeciw wschodniemu barbarzyństwu — lwi herb!

Gdy po latach wrócicie z wędrówek życia, zdacie sprawę z początku swej młodości — p o d l w e m.

T. Krzyżewski.

Gdy wyszedł pierwszy numer...

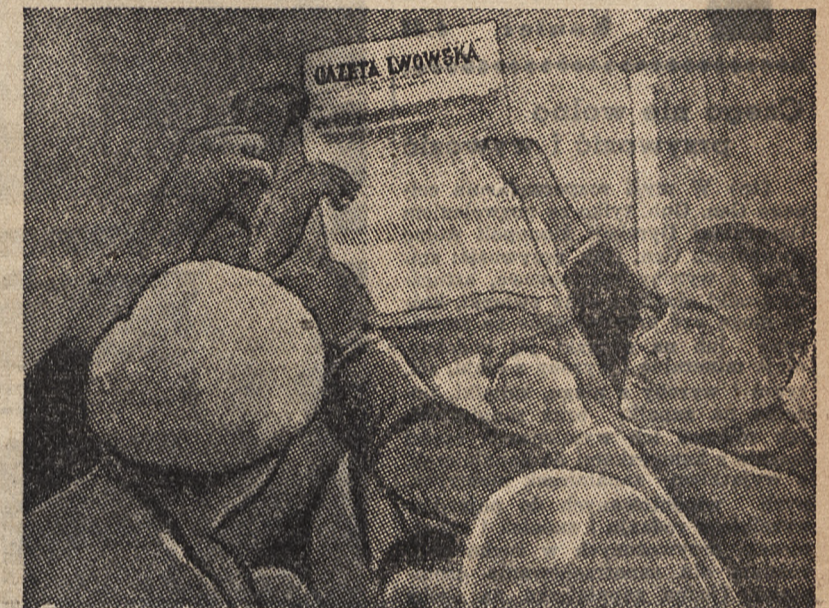
Na marginesie rocznicy „Gazety Lwowskiej“

(sz) „Rosnący z każdą chwilą tłum zapełnia ulicę Sokoła. Oczy wszystkich utkwiwone w drewnianą bramę lwowskiego „pałacu prasy“. Tłum falował. Niecierpliwili się.

Kiedyż, kiedyż do diabła?.. — Już gotowa gazeta — objaśnia ktoś spod bramy.

— Już ją wydają kolporterom — dorzucą ktoś inny.

Aż wreszcie... „Gazeta Lwoowska“!!! wzbil się okrzyk pod niebo z piersi kilkudziesięciu sprzedawców nowego polskiego dziennika. Zamilkł on jednak natychmiast zduszony w zarodku tak samo jak i kolporterzy, których niecierpliwci otoczyli z wszystkich stron wydzierając im z rąk gazetę. Niektórzy usiłują się przedrzeć w kierunku miasta, ale gdzie tam. Nim się spostrzegli, już mokrych jeszcze gazet nie mieli w rękach, na których miejsce wciskano im pieniądze, nieraz całe ruble nie żądające reszty.



Taki to był dzień dziewiątego sierpnia tamtego roku, dzień w którym Lwów, po napędzeniu bolszewików, otrzymał „Gazetę Lwowską“.

A warto było widzieć jak ją czytał, czytano ją w gromadach na głos, ciesząc się szczególnie niewidzianymi od dwóch lat ogłoszeniami i chciwie śledzono pojawianie się coraz to nowych, coraz bardziej sensacyjnych komunikatów z niedalekiego frontu. I minęło jeszcze kilka dni zanim oswojono się z nowością.

A potem nadeszły do redakcji listy. Naprzód pierwsze nieśmiało, stawiające drobne pytania, a potem coraz natarczywsze, coraz dłuższe i z każdym dniem było ich więcej. Jedna szuflada, druga wypełniła się listami mimo że te, na które natychmiast udzielano odpowiedzi, odrzucono. O cóż to się ludzie w tych listach nie pytali, i o emerytury, i o przepustki na drugą stronę i o to gdzie można kupić potasz lub sacharynę, o zmianę rubli i o tyle innych rzeczy, tak że możliwość dania odpowiedzi przekraczała o wiele nasze kompetencje. Przyszła z kolei litania skarg

i zażaleń. Skarżono się w nich nieraz na nieuczciwych sprzedawców w nowo otworzonych sklepach, na niedbalstwo dozorców w kamienicach i na to że ktoś na ul. Reja wystawił głośnik radiowy do okna nie dając spać sąsiadom i zmuszając ich do zamykania okien, że znowu jakaś Andzia błagała „kochaną redakcję“ o pomoc bo zgubiła żywnościowe kartki... itd. P. Zosia znowuż użalała się, że ją kochanek opuścił i wcale nie wraca, chociaż zostawił pół litra niedopitej wódki.

Przeważały jednak listy poważne, poruszające nieraz kwestie zawile, na które trudno było dać odpowiedź bez pomocy prawnika. Radzono więc jak tylko było możliwe. Na pojedyncze nawet pytania, nie mówiąc już o kwestiach poruszanych w szeregu listów, chodziło się do poszczególnych kom-

petentnych urzędów, by drogą odpowiedzi zapoznać wreszcie czytelników z nowymi zarządzeniami i prawami wprowadzonymi w dystrykcie Galicji. Wiele listów poruszało zagadnienie żydów i mieszkańców, bowiem osoby je piszące nie były pewne swego pochodzenia. Odpowiedzieliśmy na nie zbiorowo w artykule „Kto jest żydem“. Dużo osób pytało się o to, czy śluby cywilne zawarte za czasów sowieckich są ważne i obowiązujące. I tę sprawę wyjaśniliśmy pozytywnie. Potem zaczęły się sprawy najważniejsze, bo żywnościowe. Pytano o wszystko: kiedy będą wydawać taki, a taki produkt, dlaczego go dotychczas nie wydano i t. d. i t. d. Często jednak zadawano nam pytania, na które nie mogliśmy dać konkretnej odpowiedzi. Dotyczyło to zwłaszcza przydziału produktów na te kupony, które nie były wymieniane w miesięcznym wykazie przydziałów, lub wydania dalszego kontyngentu kartofli. Inne znów listy poruszały sprawę wynalazków, którymi nie zawsze mogliśmy się interesować, czy też szukały u nas potwierdzenia rozmaitych plotek czy pogłosek. Te niezłaćwione listy pozostały oczywiście bez odpowiedzi. Lecz czytelnicy nie powinni się tym zrażać, bowiem pytania uzasadnione dotyczące kwestii życiowych są jednak przez redakcję pożądanymi, dają bowiem możliwość wglądu w wszystkie bolączki czytelników i wyjaśnienia poruszanych kwestii w formie artykułów. Listy takie dają też dokładny obraz stosunków miejscowych.

Takie uwagi nasunęły nam się w związku z rocznicą „Gazety Lwowskiej“. Dziękujemy też równocześnie Czytelnikom za żywione do nas dotychczas zaufanie i prosimy, by nadal byli pewni, że ich sprawy interesują nas jak własne.

DAJ GROSZ NA POLSKI KOMITET POMOCY SOBIESKIEGO 15



Lew z XVII w. przy studni na ul. Kopernika. Fot. Dr. Z. Morwitz.

my znak Lwowa, królewskiego grodu. Zachowany do dzisiejszego dnia, został przed pół wiekiem wyniesiony z ratusza na Wysoki Zamek, gdzie niszczone powoli u stóp Kopca szczybaty i groźny, lecz mimo średniego wieku majestatycznie re-



LEW RATUSZOWY I JEGO SASIAD WENECKI NA FASADZIE DOMU NR. 14. Fot. R. Wesolowski.

Jak się Lwów nazywał?

(tp) Sam Lwów najlepiej musiał wiedzieć jak mu na imię. Szukać by więc trzeba było jego nazwania w najstarszych księgach miejskich, jakie zapewne istniały już po pierwszym założeniu miasta, a więc w połowie wieku XIII-go. Lecz pożar, który w r. 1381 strawił drewniane miasto — leżące wówczas na stoku Zamkowej Góry — zniszczył i pierwsze miejskie akta.

Najstarszym zbiorem akt w jedną całość ujętym jest księga miejskich zapisków sądowych, odnosząca się do lat 1382 do 1389. Otóż tam spotyka-

my się z nazwą, która ma rangę pierwszeństwa, a która w założeniu swym etymologicznym zawiera ślad założenia miasta. Nazwa ta: „Lemburga“. Nazwa „Lemberg“ pojawia się po raz pierwszy dopiero w r. 1418, „Leopol“ zaś w r. 1422. Zapisy pochodzenia lwowskiego notowane w XV wieku w metrykach Wszechnicy Jagiellońskiej różnie piszą stolicę Rusi Czerwonej, przydając do imion scholarów akademii „de Leopolii“, „de Lamberk“, „de Lemberg“ i także — „de Lwów“.

(sz) Jak się dowiadujemy, zdjęcia do kart rozpoznawczych dokonywane w punktach fotograficznych przy ul. Chorążczyzny 21, Ochronek 1 i Ossolińskich 10, odbierać należy nie wcześniej, niż w dniu oznaczonym na kwitach w lokalu przy ul. Ossolińskich 10 w godz. od 11-00 do 20-00.

Tam również fotograf dokonuje zdjęć tych osób, które w czasie dokonywania pierwszego zdjęcia poruszyły się lub miały zamknięte oczy. Osoby, które z ważnych powodów (wyjazd lub choroba) dotychczas zdjęcia nie dokonały, winny się również zgłosić do punktu przy ulicy Ossolińskich 10.

Ostrzeżenie

(tp) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w wielu miejscowościach Niemiec wypuszczono balony i latawce przymocowane drutami do siemi, w celach naukowych. Zdarza się jednak, że balony te urywają się nieraz wraz z długim drutem, wobec czego ostrzega się, że dotykaniem ich grozić może poważnym niebezpieczeństwem, gdyż druty te po zetknięciu się z przewodami wysokiego napięcia, lub przy innej sposobności, mogą być naładowane prądem elektrycznym.

We własnym interesie należy fakt znalezienia balonów czy latawców i innych tego rodzaju przedmiotów zgłosić na najbliższym posterunku policyjnym lub wojskowym.

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 21.02
Koniec 4.41

Czego nie wolno przywozić i wywozić

(tp) W myśl rozporządzenia celnego Gen. Gub. tylko za pozwoleniem Generalnej Dyrekcji Monopoli wolno do obszaru Gen. Gub. przywozić: spirytus i wyroby spirytusowe, sztuczne środki słodzące oraz związki, które mogą być przetwarzane na sacharynę lub na związki jej podobne, oleje mineralne i wyroby z oleju, sól, tytoń i wyroby z niego, zapalki, pudełka na zapalki oraz zapalniczek, jak również ich wymiennych części łącznie z kamyczkami do zapalniczek, z wyjątkiem zapalniczek elektrycznych, wmontowanych do pojazdów wszelkiego rodzaju i zapalniczek przywożonych w ruchu podróży dla zapotrzebowania osobistego (jedna zapalniczka na osobę oraz zapalki w ilości najwyżej do dwóch pudełek z zawartością do 75 sztuk w pudełku). Również tylko za pozwoleniem Generalnej Dyrekcji Monopoli wolno z obszaru Gub. Gen. te wyroby wywozić.

ZGŁASZAJ SWĄ WSPÓŁPRACĘ LUB OBIADY W NAJBLIŻSZYM ODDZIALE KOMITETU NA PROWINCJI.

(tp) Miejski Urząd Wyżywienia nie tylko wydaje kartki żywnościowe, lecz sam dla naszego miasta żywność produkuje. Na swoich folwarkach wytwarza przede wszystkim wielką ilość warzyw. Takie warzywniki znajdują się i na terenie samego miasta, a mianowicie rywalizujące z Malechowem dwa miejskie warzywnice ogrodnictwa na Zamarstynowie. Ambicją ich jest wyprodukować jak najwięcej, jak najlepszych jarzyn, możliwie jak najmniejszym kosztem miejsca, czasu i wkładu.

Trudno uwierzyć, że musiano tu tego roku dopiero ziemię uprawiać, od nowa wszystkie szklarnie kleć i kryć — trudno temu dać wiarę, gdy się widzi obfitość plonu, a księga raportów notuje w wielu dziesiątkach tysięcy wyprodukowane sadzon-

ki i rozsady i znów wiele dziesiątek tysięcy rozsprzedanych sztuk jarzyn. Wszystko tu obliczono, wyzyskano jak najciszej. Podziw wzbudza majsterstwo roboty pod szkłem, gdzie widzimy zbitą aleję ogórkowych pęczki, pokrytych żółtymi gwiazdami kwieciami, obwieszonych olbrzymimi ogórami, dochodzącymi do 2 kg wagi. A na polu zwarty las marchwianej maci, a dalej na schwał wielkie krągłaki kapusty i soczyste olszańskie cebule — wszystkiego w masach, a nie się nie uroni, wszystko

przejdzie rachunkiem na swoje miejsce, gdyż ład tu panuje nie tylko w produkcji, lecz i w zbyciu.

Stary patrycjuszowski Lwów, wyrosły w dostatkach płynących z wielkiego handlu między Wschodem i Zachodem, jał się na pozór małej skromnej pracy ogrodniczej; lecz nadal jej wielkie formy fermy warzywniczej, prowadzonej w sposobie wielkiej fabrycznej wytwórni, w której wytwarza dla siebie, dla swoich mieszkańców warzywa pełne krzepiących witamin.

Jak wysyłać listy Dokładny adres przyspiesza doręczenia

(tp) Wojna, jak we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, tak i na poczcie poczyniła znaczne zmiany. Jeszcze dziś, w rok prawie po uruchomieniu Niemieckiej Poczty Wschodniej we Lwowie, nie wszyscy się orientują, jak załatwiać sprawy związane z wysyłką listów i innych przesyłek pocztowych, zapytując w tych sprawach o informacje.

W Generalnym Gubernatorstwie nie wolno przyjmować na pocztę paczek, natomiast wolno nadawać listy polecone do wagi 1 kg. Na listach musi być podany adres odbiorcy, pisany literami łacińskimi (w języku niemieckim lub polskim).

Jeżeli chcemy wysłać list za granicę (do krajów sprzymierzonych lub neutralnych), musimy złożyć go w okienku Głównego Urzędu Pocztowego we Lwowie, przy równoczesnym wylegitymowaniu się. Podanie dokładnego adresu wysyłającego list,

choć nie jest obowiązkowym, leży jednak w jego własnym interesie. W razie bowiem niemożności doręczenia listu przez pocztę adresatowi, otrzymuje wysyłający swój list z powrotem. Przy listach poleconych wymagane jest dokładne podanie miejsca zamieszkania wysyłającego, a więc nie zachodzi już ewentualność „bezpańskości” listu i może on być w

każdym razie przez pocztę zwrócony. Chcąc korespondować z jeńcami wojennymi z r. 1939, musimy od nich otrzymać specjalne blankiety listowe na odpowiedź. Również paczki możemy wysłać tylko wtedy, gdy przedstawimy kartkę na paczkę przysługującą nam przez jeńca wojennego, a upoważniającą nas do wysłania mu paczki.

Wywóz produktów rolnych z Gub. Gen. tylko za zezwoleniem

(tp) Ze względu na ochronę roślin tylko za pozwoleniem Rządu Generalnego Gubernatorstwa (Wydział Wyżywienia i Rolnictwa) można na obszar Generalnego Gubernatorstwa przywozić: wszelkie drzewka i krzewy oraz sadzonki i szczepy, rośliny ozdobne ukorzenione oraz ich sadzon-

ki (cebule, bulwy i korzenie), nasiona grochu, peluszkii, fasoli jadalnej, soczewicy, wyki, bobu i fasoli polnej.

Zakazy przywozu nie mają zastosowania, o ile chodzi o ilości, które podróżni wiozą ze sobą do własnego użytku lub celem wykonywania zawodu podczas podróży, lub które im się do tego celu wysyłał przednio lub dosyła. I tylko ten Wydział może pozwolić na wywóz z obszaru Generalnego Gubernatorstwa następujących obiektów: wszelkich produktów rolnych, nieobrobionych, obrobionych lub przerobionych, a mianowicie: produkty gospodarki zbożem i paszą, produkty gospodarki browarniczej, produkty gospodarki ziemniaczanej, produkty gospodarki cukrowej, produkty gospodarki artykułami kolonialnymi i spożywczymi, produkty gospodarki ogrodniczej, produkty gospodarki winnej, produkty gospodarki mlecznej i tłuszczowej, produkty gospodarki bydłem, produkty gospodarki rybnej, a także: używane maszyn i części maszyn grupy 68 taryfy celnej przywozowej Generalnego Gubernatorstwa.

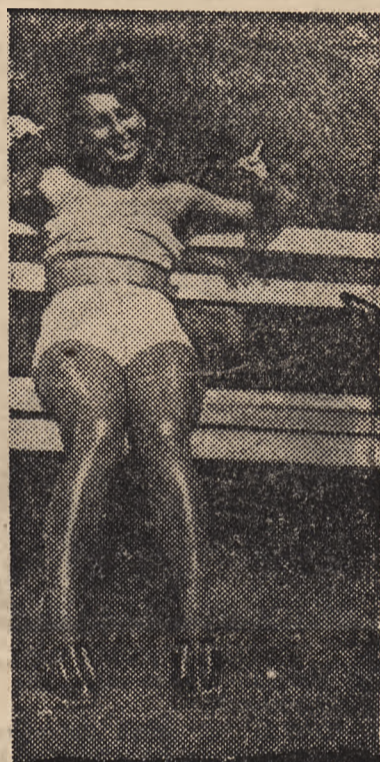
Uregulowanie obrotu produktami przemysłowymi

(tp) Jak podaje dziennik Rozporządzeń z dnia 27. VIII. celem uregulowania obrotu produktami przemysłowymi i nadzoru nad nim, Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Gospodarki) został upoważniony do wydawania zarządzeń i instrukcji o ich wytworzeniu, ujęciu, przerobie, magazynowaniu, rozdziale, zbyciu, przywozie i wywozie. Prawo to nie odnosi się do takich produktów, którymi gospodarowanie przeniesione zostało drogą rozporządzenia, postanowienia wykonawczego lub zarządzenia na inne placówki. Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział

Gospodarki) może przenieść te uprawnienia całkowicie lub częściowo na urzędy gospodarowania.

Kto usiłuje wykroczyć przeciw zarządzeniom i instrukcjom Rządu Generalnego Gubernatorstwa (Głównego Wydziału Gospodarki) wydanym na powyższej podstawie, podlega karze grzywny do 20 000 zł, za każdy wypadek wykroczenia. We wszystkich wypadkach wykroczenia można zarządzić konfiskatę przedmiotów, do których odnosi się czynność karalna, bez względu na to, czy należą one do sprawy czy do uczestnika.

Słońca, Słońca..!



Skwar, upał. Chowamy się wszyscy w cień, za wyjątkiem zapalniczek z wolenniczek opalania się na kolor tak czarny jak sumienie murzyna czy zbrodniarza o północy.

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupuje **PLACE ZARAZ GOTÓWKĄ**. Lwów, **SYKSTUSKA 13, Korzyński, SKLEP**

FILATELISTICII Zanim sprzedasz — spytaj mnie. Znaki pocztowe, bloki serie, arkusze całe partie, pojedyncze lepsze sztuki kupuję stale placę amatorów ceny. Gotówka natychmiast. Oferty z wykazem wg. Michała i żądając cenę uprasza się kierować: Wysomińska, Kraków, ulica Karmelicka 622. 3067

KAPLINY welurowe i sojełki kupię, ulica Sykustowska 22. 03726

KAMIENICE wille, parcele, domy we Lwowie lub okolicy kupi od właściciela Biuro Huka, Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) nr 21. 2888

ZNACZKI POCZTOWE, obiegowe Gubernatorstwa, wszelkie inne kupuję stale. Cennik zakupu bezpłatnie. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 2939

FILATELISTICII tylko do 31. sierpnia przyjmujemy ulgowo przedpłatę 7 zł. Powiększonego, drukowanego Cennika - Katalogu 1943 znaczków polskich - Gubernatorstwa, czternastocenne fototablce - trzydziestu dwudziestu znaczków, czterdziestu ośmiu nadruków poczt lokalnych. Wysyłka paździeniczniku. Nakład ograniczony. Polski Dom Filatelistyczny - Warszawa - ulica Marszałkowska 116. 2934

ZAMKI BLYSKAWICZNE - KONFEKcyjne, Sprzedaż fabryczna - B/H Kurwek, Warszawa, - Plac Napoleona nr 9 3046

SZTUCZNA BIŻUTERIA! Posyłam duży, ładny asortyment w 45 wzorach za zł. 225,- i komplet grzebieli 14 rodzajów za zł. 100,-. Każdy wzór inny, ceny niskie, piękne wzory. Ważne dla sklepów i odprzedawców. St. Rożyński, Warszawa - Hipoteczna 3, m. 19. 3013

KUPIĘ obrazy dobrych polskich malarzy. Listy Gaz, Lw. 04166

SPRZEDAM nowy płaszczki dziecięcy od 5-7 lat, z białych królików. Plac Marjański 5 I p., m. 19. v

FILATELISTICII Sierpniowa, rabatowa (20 proc.) sprzedaż pakietów państw europejskich korzystną okazją uzupełnienie zbiorów. Cennik bez płatnie. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 2945

SZEWSKIE I RYMARSKIE ARTYKULY. Hurtownia bogato zaopatrzona na wysyłkę za zaliczeniem. Obsługa solidna i wysyłka natychmiastowa. Bogdanowicz i Ska, Warszawa - Graniczna 6, telefon 6-13-22. 3047

SPRZEDAM ubranie na średniego - patefon angielski, 30 płyt. Rynek nr 30, mieszkanie 2. 03722

BATERIE warszawskie, **LATARKI** wielki wybór. Ceny hurtowe. **PATEFONY**, **IGŁY** zagraniczne **PLYTY** sprzedaję, zamiana, kupno polamańnych. Fachowe naprawy Patefonów, Zegarów ściennych. **TECHNOSERVICE** LWÓW, SYKSTUSKA 23. TELEFON nr 206-06. 2966

WARSZAWSKA CENTRALA GALANTERII Tadeusz Walczak, Warszawa, Plac Mirowski 1, róg Rynek wej, telefon 231-19. Hurt - detal. Dział: Galanteria wszelka, Sztuczna biżuteria, Kosmetyki Zabawki, Cenniki na żądanie. Wysyłamy towar za pobraniem pocztowym na prowincję.

MŁYNSKIE MASZYNY - KAMIENIE turbiny wodne, wykład do jaśnieńskich, kamienie perłaków, tarki, tarce siatki młynskie, szpinace, pasy, gurt, elevatory, kłamy, kłamy workowe oraz wszelkie artykuły młynskie poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, ul. Poznańska 38 m. 3. 2385

KUPIJĘ książki - wartościowe dzieła, różnej treści. M. KOWALSKI Lwów, LEGIONÓW 19. 3056

DREWNIANKI gotowe, same podszewy, letnie, zimowe stale na składzie Nowak, Tarnów. Krakowska liczb 8. Telefon 629 3023

„ŚWIAT I ŻYCIE” - ENCYKLOPE DIE, całość lub pojedyncze tomy, - sensywny kupię. M. KOWALSKI, - Lwów, LEGIONÓW 19. 3057

SPRZEDAM maszynę Singera, Aleksandrowicza 6 m. 9 suteryny 03945

FIRMA J. SZYMANIK & L. NIWIŃSKI Warszawa, ul. Nowowinarska 18, sklep 17 (dawnej Nowy Świat 8-24) dostarcza - kopyta, drewniaki męskie i damskie podszewy drewniane pasty do obuwia, woski, kleje oraz wszystkie narzędzia i przybory warszawskie. 2926

SINGER MASZYN SZYJĄCYCH SPRZEDAŻ - Fachowa naprawa, czeszc. **IGŁY RĘCZNE, MASZYNOWE, WIELKI WYBÓR. „TECHNOSERVICE” - LWÓW, SYKSTUSKA 23. Tel. 206-06**

D/H S. i S. KOZIOLEK, Warszawa Bieleńska 18. Tel. 11-66-88, **HURT Galanterii**, Norymberszczyzny oraz sztucznej Biżuterii. Grzebielnie, spiniki, guziki, igły, napastrki, cygarniczki, nożycki, łyżki widelce, noże krawaty, berety, wstążki, taśmy, listerka, zatraski, kosmetyki, portfelki, torby, paski męskie damskie, - szelki, broszki, maskotki, korale itp.

SYPIALNIA jasna i inne rzeczy do kuchni sprzedam. Zielona 46 m 15;

PRYCZEZY gabarytowe, **RAJTKI** sukienne granatowe, **BUTY** s cholewami nr 42, prawie nowe, sprzedam. **NA BAJKACH CZTERY** - II piętro, mieszkanie 5. 02701

OBRAZY WYBITNYCH MALARZY, LWÓW, SAPIEHY PIĘĆ. 01917

KUPNO i remont fabryczny spalony i zniszczonych motorów oraz aparatów elektrycznych. Elektryk, Pierackiego 21, tel. 6-93-44 i 6-16-66

KUPIĘ dwie tony koksu (orzecz) - lub węgla. Lwów, Hetmańska nr 8, Restauracja Hochecker.

SPRZEDAM 2 koldry puchowe w dobrym stanie, kapkę białą i raglan - Chmielowskiego 10, m. 12, oficylny, od godziny 2-5. v

KUPIĘ część albo całą realność we Lwowie od właściciela. G. L. 04234

KUPIĘ kuchenkę gazową, dwupalnikową. Listy Gaz, Lw. 04246; v

SELKINOWE futro na średnią - sprzedam. Lwów, Chrzastowskiej 6 - I, piętro, od 18-20. v

SPRZEDAM kołnierz z lisa niebieskiego, kurtkę selekcinową na futrze, lustro w złoczonej ramie dl. 1,20 cm, szer. 78 cm. Kasztelańska 3, mieszkanie 8, od 5 do 7. v

SPRZEDAM złoty zegarek kieszonkowy Omega, meczy złoty nr 42, koleczki, elegancka, czarna jedwabna sukienka. Janowska 9/9, I, ganek. v

OKAZYJNIE sprzedam ładną krynkię, zegarek męski i sukienkę welnianą na wysoką. Wiadomości ulica Snopkowska 16, mieszkanie 7. v

FUTRO męskie na bardzo wysokiego w dobrym stanie, spod biberole, kołnierka kangur, sprzedam. Kochanowskiego 70, II, p. na lewo. v

SPRZEDAM duży płaszcz, FUTRO z krynek. Wiadomości Kopernika 9; sklep Chemia. v

ZEGAREK męski nareczny piękny „Cyma” sprzedam (albo „Zenith” kieszonkowy b. dobry). Kopecowa 4; m. 2 (boczna Teatynskiej) g. 6-7. v

BALIĘ, wanienkę i maszynkę do prania sprzedam. Lwów, Janowska nr 84, mieszkanie 4. v

SPRZEDAM dywan strzyżony, lornion, słuchawki radiowe, obrazy, - karnisz, kredens, bielizniarkę, - szaszotkę do zamiatania, Sapiehy 39; mieszkanie 5, od 2-5. v

SPRZEDAM dwa paski rasowe, - Wisnerstr. 63, II, p., drzwi 8. v

KALOSZE na numer butka 41 i do bre aniegowce kupię. Kopecowa 4, - mieszkanie 2, godzina 4-8. v

UBRANIE na średniego, futro tchórze i selekcinowe, salon mahoniowy, buki 40-42, makatę piękną, walizkę skórzaną sprzedam. Długosza jeden mieszkanie ośm, od 3-5. 04174

SPODNIE nienoszone, serwis sześciu osobowy - porcelanę zagraniczną - sprzedam. Potockiego 65, mieszkanie dziesiąte, od 16 do 18. v

MASZYNY Singera pierścieniową - sprzedam. Ządwrzańska 62 a, I, p. mieszkanie 4, od 18-20. v

SPRZEDAM 2 płaszczki na 13-letniego. Hoffmana 6, m. 7, od 2-6. v

ZEGAREK Schaffhausen, Omega - Doka, pierścień brylant., bransoletę kutą, obrączki, wszystko złote, **RAGLAN** ciepły angielski, trendz 170, pierwszorzędne kupię. Gaz. L. 04190.

KANAPKA i 3 fotela do sprzedania Halicka 4, sklep M. Haywa. 04182

KUPIMY: tapczan, 16żko żelazne z siatką 16żko połowe, stół, szafę - szafkę nocną, stół kuchenny, lustro. Zgłoszenia: Leona Sapiehy 69, mieszkanie 10, Telefon 109-00. v

SPRZEDAM czarne wylotowe ubranie, robocze combiesson i iniany piękny obrus. Lwów, Wyspiańskiego nr 26, drzwi 3. v

SPRZEDAM kapkę i poszeweczkę jedwabną do wózka dziecięcego, ul. Halicka 10, mieszkanie 5. v

FORTEPIAN do sprzedania. Świętokrzyska I 4, L. p., m. 9. v

SPRZEDAM bardzo ładne szafy jasne. Kanapkę do spania rozkładaną. Zgłoszenia od 5-tej do 7-mej, Rynek dziedwiec. Drugie drzwi na lewo. v

SPRZEDAM kostium popielaty sukienkę, garsonkę, szlafroczek, torebkę, apaszkę, puderniczkę srebrną, rękawiczki, pantofelki gran. i gandówki 85, kalosze 38, spodnie białe, kapelusz, meczy biały 42 bieleżną pościelową, osobista, kostium kąpielowy, obrusy, franki, koronki, kape, wierzchy koldrowe, lornetka, szafę; Król. Jadwiży 38, II, p. m. 9. v

SIECZKARNIĘ, młynek, maszynę krawiecką sprzedam. Rozwadowskiego 84, Skarysz. v

SPRZEDAM dywan żywiecki 2 x 3, obraz Piotrowskiego, lisa, meczy Kilńskiego 88, sukienę, szlafrok. Żulińskiego 14, m. 1, godz. 5-7. v

SPRZEDAM wózek dziecięcy i wanienkę. Szaszkiewicza 2, m. 5. v

SPRZEDAM maszynę nożną Singera nową bieleżną pościelową, klimy - garderobę damską Mochnowskiego 22 mieszkanie 3, godzina 18-20. v

✚ Nabożeństwo Żalobne za spokój duszy prof. **AUGUSTA DIANN'IEGO** odbędzie się w czwartą rocznicę Jego śmierci we wtorek 11 bm, o godz. 12-tej w kościele Katedralnym — Żona.

✚ Za spokój duszy ś. p. dr. **POMIANOWSKIEGO JÓZEFA** adwokata we Lwowie, zmarłego nagle w lipcu 1942 r. odprawione zostanie Nabożeństwo Żalobne we wtorek 11 sierpnia br. o godz. 8.30 w kościele OO. Jezuitów, na które zaprasza Krewnych. Kolegów i Przyjaciół — Rodzina. 04087

SPRZEDAM tekę skórzaną, krawatkę, meble kwiaty sztuczne, pióra strusie, paski, Malachowskiego 2, blok 3 brama 2, m. 9, od 3-7. v

ZIMNA WODA, parcelę morgową tanio sprzedam. Gaz. Lw. 04192

SPRZEDAM biały płaszcz damski - Strzyjska 20, dozorca. 04211

FORTEPIAN Wirth Bösendorfer - krótki, krzyżowy, piękny ton, okazyjnie do sprzedania. Brajerowska 3, mieszkanie nr 8. v

SPRZEDAM szafy salonik, konsolę, stolik, palmę, banlak, balie, wannę. Małackiego 4, m. 5, I, p. v

ELEKTROTECHNICZNE artykuły instalacyjne grzejnictwa, najlepsze, najtańsze, dostarczają Składy Elektro techniczne M. Ziółkowski, Warszawa Marszałkowska 51. Telefon 8-80-97. v

ZAMKI błyskawiczne konfekecyjne - wszelkich dług. i kolorów po 33 zł. metr wysyła za zaliczeniem Biele Warszawa, Al. Wolności 29. 3076

FORTEPIAN koncertowy angielski mechaniczny, sprzedam lub wypożyczyć Lwów, ul. Lenartowicza 5, II p. Herman - popołudniu. 04090

SZCZUDŁO sprzedam. - Lwów, ul. Lyczakowska 16/16

